

4. Największe pragnienie – miłości

„Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16): miłość jest samą istotą Boga. Posyłając w pełni czasów swojego jedyne Syna i Ducha miłości, Bóg objawia swoją najbardziej wewnętrzną tajemnicę: jest wieczną wymianą miłości – Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie (KKK 221).

Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek jest „zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy” (Sobór Watykański II, konst. Gaudium et spes, 12); jest on „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (tamże, 24). Tylko człowiek jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności (KKK 356).

Serce człowieka, stworzone do miłości, jest jej zawsze spragnione. Często wręcz umiera z głodu miłości, którego nie są w stanie zaspokoić jej namiastki. Bez miłości stajemy się jak piasek na pustyni, jak zeschła ziemia, która pozbawiona życiodajnej wody nie może wydać plonu.

Spragnieni miłości i akceptacji szukamy jej zwykle pośród ludzi, i tak, tworząc – w poszukiwaniu miłości – system ludzkich oparć, możemy oddalać się od Tego, który „jest miłością” (J 4, 8) i jej źródłem. Nasze ludzkie oparcia mogą w sposób szczególny zamykać nas na Bożą miłość ku nam; mogą one wciąż oddalać nas od jedyne autentycznego Źródła Miłości – Źródła, z którego wypływa również autentyczna miłość ludzka czy autentyczna ludzka akceptacja.

W oczach Boga ludzka wielkość i ludzkie osiągnięcia w porównaniu z miłością mogą nie mieć żadnego znaczenia. Św. Paweł uczy, że nawet niezwykle dokonania, jeśli nie ma w nich miłości, w oczach Boga są niczym:

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzęmiący.
Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym” (1 Kor 13, 1n).

Niczym jest nawet dar prorokowania, wiedza, poznanie wszelkich tajemnic świata, a nawet wiara tak mocna, że zdolna góry przenosić.

Więcej, jeśli nie ma w nas prawdziwej miłości, to również największa ofiara czy asceza nic nie znaczą:

„I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał” (1 Kor 13, 3).

(Por. Zeszyt RRN nr 23: *Komunia życia z Maryją drogą ku pojednaniu z Bogiem i ludźmi*, rozdz. III. 1. „Komunia życia z Maryją uzdalnia do miłości”)